POLSKA THE TIMES junior

JANUSZKI

Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Janusza Kusocińskiego w Łomiankach ul.Staszica 2

Numer 1 11/15

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

PIERWSZY *WSTĘPNIAK*

Po dość długim czasie uśpienia nasza gazetka, jak Feniks z popiołów, powraca do życia z nowym zespołem i nowymi tematami. Od teraz będzie całkiem NASZA! Znajdziecie w niej NASZE artykuły i NASZE zdjęcia. Na początek wykonywane przez redakcję, lecz za chwilę również - mamy nadzieję - waszego autorstwa. Wystarczy, że prześlecie je na adres mailowy: **gazetkaszkolna@autograf.pl** Możecie wysyłać do nas również rysunki, komiksy, wiersze, felietony czy opowiadania. Czekamy na wszystko, co chcielibyście zobaczyć i przeczytać w JANUSZKACH. Miłej lektury i oczywiście - wyczekujcie kolejnych numerów!

W TYM NUMERZE:

Nasz felieton – str.1
Człowiek – zagadka, czyli tajemniczy nauczyciel – str.2
Z pamiętnika szynszyli – str.3
Porady kujona z doświadczeniem – s.4

NASZ felieton

To tylko słowa

Czy mogę coś komuś zrobić samym słowem? Przecież nie biję go, nie szarpię, nie znęcam się fizycznie… Ja TYLKO mówię. Jeśli kiedykolwiek tak pomyślałeś, to znaczy, że jeszcze mało wiesz.
Słowo ma niesamowitą moc, o wiele większą niż pięść. Niektórzy używają go w pozytywny sposób, a inni (celowo, lub nie) tworzą z niego pozostawiającą rany broń. Zacznijmy od początku…
„-Ty, Żydzie, ty!!! Ty idioto!" Takie słowa doszły do moich uszu całkiem niedawno. W prawdzie do mnie skierowane nie były, ale zabolały. A co powiecie na bardziej wykwintne wyzwiska „po łacinie", na które aż szkoda marnować farby drukarskiej? Albo ciekawe przydomki związane z częściami roweru lub ciała? Tego typu zdania ciągle padają z naszych ust! Jeśli wpuścić na nasz korytarz szkolny kogoś z dyktafonem, to 80% nagrania byłoby tego typu. Wiecie jak nazywa się słownictwo, którego tak często używamy? **MOWA NIENAWIŚCI.** I nie występuje ona tylko w tym co mówimy, ale i w tym co piszemy. Nie wiem czy wiecie, ale nasze komentarze w Internecie czytają też inni ludzie. Oczywiście teraz ktoś może powiedzieć, że tylko wyraża swoje zdanie.

Dokończenie na s.3

CZŁOWIEK ZAGADKA

Zapraszamy was do cyklu wywiadów z nauczycielami. Mamy nadzieję, że poznacie ich lepiej i zrozumiecie. Na podstawie rozmowy opisujemy tu daną osobę i w ten sposób przedstawiamy ją. Aby nie było zbyt łatwo oraz abyście mogli się zaangażować, nie zostanie podane nazwisko rozmówcy, którego wywiad dotyczy. Zgadujcie, a w następnym wydaniu naszej gazetki szkolnej dowiecie się, kim był CZŁOWIEK ZAGADKA

Nauczyciel ten wychował się w małej miejscowości na wschodzie Polski, gdzie wszyscy wszystko o sobie wiedzieli, ale nie plotkowali - raczej życzliwie się sobą interesowali. W erze Internetu plotka jest powszechna: *Ludzie informują, że jedzą w restauracji. Piszą, czy im smakuje lub nie i wiedzą już o tym wszyscy.*
Facebook'a nie posiada od czasu zmiany regulaminu. Inaczej niż większość ludzi, nauczyciel ten je czyta.
Z domu wyniósł szacunek do osób starszych oraz nauczył się odpowiedzialności: *Osoby starsze w takich małych społecznościach są szanowane i korzysta się z ich wiedzy, w dużych miastach osoby już po pięćdziesiątce spychane są na drugi plan. Może z tego powodu ludzie boją się starzeć i nie chcą tego.*
W szkole uczył się dobrze. Nie było przedmiotu, którego by nienawidził. Niektóre lekcje lubił bardziej, nigdy jednak nie wagarował. Uważa, że oceny nie są wyznacznikiem wiedzy zdobytej przez człowieka. Sam brał często udział w olimpiadach przedmiotowych (np. chemicznej) i odnosił sukcesy. Zawsze chciał i chce poznawać świat. Kiedy chodził do przedszkola, pragnął dowiedzieć się, dlaczego księżyc świeci; starsza koleżanka wytłumaczyła mu, że on wcale nie świeci, tylko odbija światło słoneczne. Był bardzo dumny, że to zrozumiał. Interesuje się przedmiotami ścisłymi: *Gdybym żył w latach, kiedy ludzie odkrywali nowe lądy, zostałbym pewnie geografem i odkrywał białe plamy na mapach. Żyję jednak w XX i XXI w. i znalazłem coś, co pozwala mi na dokonywanie odkryć. Odkrywam białe plamy w matematyce. (…) Matematyk do pracy potrzebuje kartki, długopisu i komputera przy bardziej skomplikowanych obliczeniach, a fizyk w swojej pracy potrzebuje nakładu pieniędzy i uniwersytetów (...) Matematyka, którą wy znacie z lekcji, to tak naprawdę rachunkowość. Jeżeli nie pójdziecie na studia związane z tym kierunkiem, nie poznacie jej naprawdę. Matematyka to nie kierunek ścisły, ale … filozofia.*
Według tego nauczyciela, cenna w człowieku jest dobra dusza. By jednak człowieka wartościować, trzeba go poznać: *Człowiek jest mechanizmem złożonym z wielu elementów i trudno powiedzieć, który z nich jest najcenniejszy.*
O nas mówi: *Młodzież jest taka sama jak kiedyś. Nie zmieniła się wewnętrznie, ponieważ trudno, aby człowiek tak dogłębnie się zmienił. Zmienia się powierzchownie, może mieć inne wyuczone zachowania. Lubię młodych ludzi, choć może wydawać się inaczej - usilnie się o to staram.* (śmiech) *Ludzie stresują się oraz boją, gdy pojawia się zagrożenie. Ja nim nie jestem. Chcę przekazać wiedzę. Jeżeli z człowiekiem mogę rozmawiać, wymieniać argumenty i ta osoba spełnia swoje obowiązki, nie musi się niczego obawiać.*
Pedagog ten słucha ciężkiej muzyki i mówi, że metal stał się zbyt lekki. Lubi też klasyczne brzmienie np. Mozarta czy Vivaldiego i często chodzi do opery. Rzadko ogląda telewizję. Jako ulubione tytuły kinowe wymienia: *Seksmisję* Machulskiego, *8 dzień* w reżyserii Jaco Van Dormaela, *Gwiezdne Wojny* (cała seria) oraz serial *Przystanek Alaska*.
Marzenia? Lot na Marsa oraz wejście na Kilimandżaro.
Nie posiada żadnego domowego zwierzaka. Uważa, że zwierzęta powinny być wolne a nie zagłaskiwane i nieszczęśliwe. Jeżeli posiadałby psa, to do obrony albo zaganiania stada owiec, jeżeli kota, to do łapania myszy.
Czy wiecie już, o kogo chodzi? Pierwsza zagadka nie była chyba zbyt trudna do odgadnięcia.

To tylko słowa

Dokończenie ze str.1

Dobrze, wyrażaj swoje zdanie, ale niech ono nie będzie przesiąknięte nienawiścią i ewidentnym atakiem na ludzi z innej kultury, religii, o innej orientacji lub po prostu na tych, którzy nie są tacy jak ty.
„Oj tam, oj tam. Gadanie! Każdy tak mówi i tyle, to dla żartu!" **NIE**! Dla żartu się wyzywamy i przeklinamy? O co chodzi? Ludzie powiedzcie mi, bo nie rozumiem, co śmiesznego jest w wyzywaniu swoich znajomych!? Czy my w ogóle zastanawiamy się co mówimy!? Może weszło nam to już w krew, stało się naturalne i po prostu przestaliśmy to nawet zauważać? To jest złe, chore, niezdrowe - jakkolwiek by tego nie nazwać, wniosek zawsze jest ten sam: PRZESTAŃMY! Od wyzywania jest krótka droga do czynów. Ten kto wyzywa może niedługo zamiast słowa użyć pięści, a ten który pada ofiarą mowy nienawiści, może skrzywdzić siebie. To nie jest gra czy zabawa, to jest życie. Tym co robimy, wpływamy na innych i … nie jesteśmy bezkarni.
W historii mamy wiele przykładów tego, jak nienawiść do kogoś innego niż przewiduje „norma" wpływała na świat. Nie będę robił z tej wypowiedzi lekcji historii, więc mam nadzieję, że wiesz o co mi chodzi. Co się działo w Europie 75 lat temu? Pewien człowiek z nienawiści do ludzi innych kulturowo rozpętał wojnę. Krew płynęła ulicami, wystrzały karabinów słychać było w każdym mieście. Zaczęło się od przemówień... A Ameryka? Państwo, które ponoć spełnia marzenia, słynie z wolności? Jeszcze 40 lat temu panowała tam segregacja na kolorowych i białych. Osoba czarnoskóra nie była uznawana za CZŁOWIEKA. Jeśli rozmawiamy ze sobą w taki sposób, to coś o nas mówi. Ponoć żyjemy w XXI wieku, który słynie z tolerancji.
Nie mówię, że słowa gimnazjalisty mogą od razu doprowadzić do otwartych walk, ale od tego się właśnie zaczyna. Od słów.

A tymczasem w pracowni biologicznej...

... ktoś czarnymi ślepiami obserwuje świat i nas

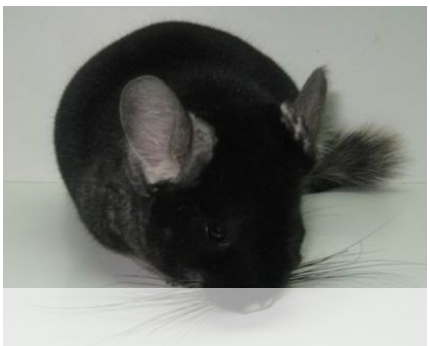

Z pamiętnika szynszyli

Powiedzmy to sobie wprost. Życie moje jest nudne. Nuda wypełnia całą moją przestrzeń i kuwetę. Midi mówi, że jestem malkontentem, ale to nieprawda. Ja po prostu kontestuję rzeczywistość….
W dzień głównie sypiam, lecz czasami chodzę na wycieczki - w róg klatki. Wtedy patrzę na świat z innej perspektywy, co jednak nie znaczy, że lepszej. Nuda. Dziś rano zrozumiałam, że muszę się skupić na tym, co w anegdocie zwanej życiem jest najważniejsze – na sobie.
Midi wcale mi w tym nie pomaga. Robi wielkie oczy i pręży się za rodzynkę. Nieeeee! Tak nisko nie upadnę! Choć brak rodzynki troszkę mi doskwiera. Z czasem może stać się nawet bardzo dotkliwy. Gdzie są moje rodzynki?! Ale nie! Nie okażę słabości, nawet w stosunku do słodkich, lekko chrupiących…. Dostałam rodzynkę liliputa, no cóż - jakie oczy taka rodzynka.
Midi miała być dla mnie tłem na którym mogłabym błyszczeć. Ale ona tego nie kuma. Myślałam, żeby ją podskubać, aczkolwiek kto pod kim dołki kopie ten ma mokro pod pachą. Skupiłam się więc na swym skromnym bicepsie i talii (która nie wiele ma z osą wspólnego), żeby poznać granice swojego zwyrodnienia. Zrobiłam dwie pompki. A efektów żadnych. Sport jest chyba przereklamowany. Ale dam mu szansę jutro, albo … po jutrze.

Jak się uczyć? Porady kujona z doświadczeniem

Na początku roku szkolnego zwykle doznajemy szoku. W październiku jesteśmy już najczęściej oswojeni z nowymi planami i obowiązkami, ale przytłacza nas perspektywa bardzo, bardzo odległego odpoczynku, a w listopadzie zaczynamy się poddawać i często zniechęca nas sama myśl o nauce. Mamy wówczas ochotę wpełznąć pod kanapę i nie wychodzić spod niej do czerwca. Pewnie nie wszyscy tak mają. Być może szkolne obowiązki nie robią na nich - szczęściarzach - większego wrażenia. Dla tych, którzy funkcjonują „normalnie" – poniżej kilka strategii efektywnego uczenia się.

Po pierwsze: przygotuj swoje miejsce pracy

Posprzątaj trochę biurko, a najlepiej ogarnij cały swój pokój. Wtedy nic nie będzie odrywało twojej uwagi. Przynieś sobie coś dobrego do jedzenia, będziesz miał jedną wymówkę mniej, żeby przerwać naukę. Ogólnie wszystko, co miałeś zrobić przedtem, najpierw dokończ, inaczej będziesz się tylko niepotrzebnie stresować. Dobrze oświetl swój pokój – dzięki temu mniej odczuwa się zmęczenie i jest się bardziej skorym do pracy, niż siedząc w ciemnościach i oświetlając książki słabą lampką.

Po drugie: grunt to zacząć

Z własnego doświadczenia wiem, że najtrudniej jest usiąść przy stole i zacząć się uczyć. Wolałbyś sprawdzić Facebooka, doczytać do końca rozdział książki, czy zrobić cokolwiek innego (może poza rozpakowaniem zmywarki). Wiem jednak, że gdy już w końcu otworzę podręcznik, jakoś się wkręcę w lekcje i dalej będzie z górki.

Pamiętaj!
Przedmioty ścisłe, jak matematyka czy fizyka, lepiej starać się najpierw zrozumieć, niż tylko wkuwać na pamięć formułki z podręcznika. Jeśli nie wiesz, dlaczego rozwiązanie zadania jest akurat takie, a nie inne i w ogóle tego nie ogarniasz, spróbuj jeszcze raz do tego podejść, kiedy nie jesteś zmęczony. Może wtedy nagle dostaniesz „cudownego objawienia" i wyjaśnienie samo wskoczy ci do głowy. To, że zawsze znajdzie się ktoś, kogo można poprosić o pomoc w zrozumieniu zadania, jest pewnie dla Was oczywiste.

Po trzecie: sztuka pisania notatek

Tutaj będzie zwięźle: zaznaczaj na kolorowo ważne miejsca i słowa - klucze w notatkach, nie czytaj tylko suchego tekstu, bo wtedy twój umysł się nudzi i przestaje dokładnie analizować to, czego przed chwilą miałeś się nauczyć.

Po czwarte: przerwy w pracy

Uczenie się wszystkiego na ostatnią chwilę to bardzo zły pomysł. Rozłóż to sobie na kilka etapów. Możesz albo uczyć się w pewnych odstępach czasu po kawałku, albo za jednym razem powtórzyć więcej materiału, a później sobie go tylko szlifować. I lepiej ucz się „na świeżo", najlepiej powtórz sobie w domu to, co omawialiście w szkole tego samego dnia.

Miłego wkuwania

Tłustsze Januszki - elektronicznie!!!

Więcej artykułów (m.in. przepisy na pyszności, informacje kulturalne, zdjęcia, aktualności, wywiady i inne) znajdziecie w wersji elektronicznej naszej gazetki na stronie naszej szkoły **www.gimnazjum1.lomianki.pl** oraz na platformie edukacyjnej Junior Media **www.juniormedia.pl**. Dobre rady i swoje prace przesyłajcie na adres: **gazetkaszkolna@autograf.pl**.